VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 129)
z dnia 4 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 129)

4 grudnia 2014 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji i perspektyw działania Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zdzisław Gawlik** sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Paweł Tamborski** prezes zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. wraz ze współpracownikami oraz **Piotr Mienicki** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Jest pan minister. Prosimy o zajmowanie miejsc. Rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Pań posłanek nie widzę, zatem witam panów posłów i wszystkich zaproszonych gości wraz z panem ministrem Zdzisławem Gawlikiem z Ministerstwa Skarbu Państwa. Serdecznie witam też przedstawicieli zarządu Giełdy Papierów Wartościowych wraz z panem prezesem Pawłem Tamborskim.

Szanowni państwo, w porządku dziennym mamy jeden punkt. Jest to rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji i perspektyw działania Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. Informację przedstawia Minister Skarbu Państwa. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę takowych. Zatem stwierdzam przyjęcie porządku. Proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o GPW, to występuje ona w swoistym systemie, który ma na celu zapewnić Warszawie bycie centrum finansowym. Ta zasada, ta dewiza, która przyświeca od kilku lat Ministrowi Skarbu Państwa, pozostaje regułą i zasadą niezmienną. Wszystko to, co się dzieje wokół GPW i jej wszystkie zamierzenia muszą realizować ten cel. GPW podejmowała różne przymiarki, różne rozważania co do tego, jak przyszłość GPW ma wyglądać. Myślę, że szczegółową koncepcję i nową strategię GPW przedstawi pan prezes Paweł Tamborski, który najlepiej to zrobi.

Równocześnie chciałem powiedzieć, że jeżeli chodzi o bieżącą aktywność i działalność giełdy, to te wyniki, które w ostatnim kwartale giełda osiąga, są zadowalające, nawet postrzegając je przez pryzmat okresów poprzednich. Tutaj również można i dobrze mówić, i patrzeć, i dobrze widzieć przyszłość, jeżeli chodzi o GPW, nawet gdy coś, co było zamierzone – nie wiadomo, czy dobrze, czy źle – nie zostało zrealizowane. Jednak to, że pewnych prac zaniechano, że zrezygnowano z pewnych koncepcji, to nie jest wynik tego, że zrezygnujemy z pewnej koncepcji budowania w Warszawie jeszcze silniejszego centrum finansowego, ale przede wszystkim powodem tych rezygnacji był fakt troski o to, żeby te zdobycze i to postrzeganie GPW w jakikolwiek sposób nie uległy osłabieniu. Zauważę bowiem, że w sytuacji posiadania ponad 35% udziałów w kapitale GPW siła głosów – dzięki rozwiązaniom przyjętym w swoistej konstytucji w postaci statutu GPW – sprawia, że Skarb Państwa zachował głos decydujący i rozstrzyga o kierunku działania GPW. Tego, żeby te koncepcje i te idee mogły być zrealizowane, w żadnym razie stracić nie możemy.

Bliższe informacje na temat sytuacji giełdy i strategii przedstawi pan prezes, jeżeli pan poseł pozwoli. Bardzo proszę i dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. Paweł Tamborski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, bardzo dziękujemy za możliwość zaprezentowania sytuacji i perspektyw GPW w Warszawie – giełdy, której mam przyjemność być prezesem zarządu. Pozwolą państwo również, że przedstawię Karola Pótoraka, który jest wiceprezesem zarządu i odpowiada za sprawy finansowe oraz panią Patrycję Klarecką, która jest szefową naszej komunikacji i marketingu.

Przekazaliśmy Wysokiej Komisji bardzo obszerny materiał, który prezentuje trzy podstawowe elementy, w tym wyniki III kwartału tego roku. Tak się złożyło, że prośba o informację zbiegła się jakby z publikacją naszych wyników kwartalnych. W tym czasie również prezentowaliśmy naszą strategię. Zarząd giełdy przyjął strategię rozwoju na rok 2020 z takim roboczym założeniem, że mniej więcej co roku ta strategia będzie przedmiotem przeglądu, dostosowywania się, bo funkcjonujemy na bardzo dynamicznym rynku, więc musimy dynamicznie na wyzwania i zmiany na tym rynku reagować. Kiedy walne zgromadzenie podjęło decyzję o wyborze nowego zarządu, uznaliśmy, że to jest dobry moment do tego, aby taki przegląd strategii zrobić. Wynik tego przeglądu znajduje się w tym dużym materiale, który Wysokiej Komisji został przekazany. Pozwoliliśmy sobie przygotować trochę krótszą prezentację, która odnosi się w tej chwili do tego, czym giełda jest i czym chcielibyśmy, aby giełda była, czyli jest to kwestia bardzo skrótowej informacji, przedstawienia podstawowych założeń naszej strategii oraz pewnych wyzwań, które dzisiaj stoją przed naszym rynkiem kapitałowym.

Tak się składa, że wejście nowego zarządu na parkiet warszawskiej giełdy zbiegło się z dosyć fundamentalnymi zmianami, które dotykają naszego rynku kapitałowego. Można powiedzieć, że w pewnym momencie zbiegło się to z zakończeniem swego rodzaju wspomagania, które było możliwe, jeżeli chodzi o rozwój naszego rynku kapitałowego. Mówiąc o wspomaganiu, mam na myśli przede wszystkim bardzo dynamiczny program prywatyzacji, który realizował takie podstawowe założenie, że te największe transakcje, największe prywatyzacje mają być realizowane przez publiczny rynek kapitałowy, a akcje spółek prywatyzowanych mają być notowane na GPW w Warszawie, dzięki czemu uzyskiwaliśmy właśnie naturalny efekt dużej podaży dobrych, dużych spółek, uzyskując w ten sposób naturalne zainteresowanie ze strony inwestorów aktywnych na tym rynku. Dzięki temu udało się w Polsce stworzyć masę krytyczną, dzięki której rozwój rynku kapitałowego w Polsce był możliwy. Na tym tle odróżniamy się od krajów naszego regionu Europy. Polska ma aktywny rynek kapitałowy. Jeżeli chodzi o wartości obrotu, ale również o wartość spółek, które na tym rynku są notowane, zdecydowanie bijemy na głowę naszych regionalnych konkurentów.

To nasze wejście zbiegło się również ze zmianami w systemie emerytalnym, czyli ograniczeniem roli funduszy emerytalnych. Można powiedzieć, jeśli chodzi o to swego rodzaju wspomaganie, które w wyniku zmian w tej chwili się zmieniło, że fundusze emerytalne przeżyły reformę. Przeżyły zmianę w taki sposób, że funkcjonują. W tej chwili 2,5 mln członków zdecydowało się na pozostanie w dwóch filarach. Te 2,5 mln członków to mniej więcej 25% przyszłej kontrybucji do funduszy emerytalnych. Bazując na naszych kalkulacjach i analizach domów inwestycyjnych, banków inwestycyjnych, jesteśmy przekonani, że ten system z punktu widzenia GPW pozostanie pozytywny, jeżeli chodzi o przepływy kapitałowe. To już nie będą fundusze emerytalne zachowujące się w taki sposób, jak poprzednio, jak przed zmianami, czyli bardzo aktywnie uczestniczące właśnie w tych pierwotnych transakcjach. Natomiast efekty tych zmian w tej chwili w naszym przekonaniu skutkują tym, że te fundusze będą po prostu dalej aktywnymi uczestnikami rynku. Będą pewnie szukały, jeżeli chodzi o nowe misje, dużych transakcji takich spółek, które będą oferowały wysokie dywidendy, płacone w przyszłości. Natomiast uniknęliśmy negatywnego efektu w postaci potencjalnej wyprzedaży przez fundusze emerytalne akcji, co mogłoby się przełożyć na negatywny rozwój sytuacji na naszym rynku.

GPW w tej chwili to nie jest tylko giełda. To jest grupa kapitałowa, w której skład wchodzi w sumie 12 podmiotów. Tak jak pan minister wspomniał, mniejszościowym, ale najistotniejszym akcjonariuszem naszej spółki jest Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa. Skarb jest w posiadaniu 35% akcji. Dzięki uprzywilejowaniu tych akcji w sumie reprezentuje 51,5% głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy.

W skład naszej grupy kapitałowej, poza spółką matką GPW S.A., wchodzą również inne podmioty. Pozwolą państwo, że z tych najważniejszych wymienię dwa, trzy. Towarowa Giełda Energii (TGE) to jest spółka, która w tej chwili jest aktywna na towarowym rynku gazu i energii elektrycznej. Dzisiaj to jest taki podstawowy silnik wzrostu dla naszej grupy kapitałowej. Druga spółka to BondSpot, która prowadzi rynki instrumentów dłużnych. To jest jeden z filarów, w których widzimy przyszły wzrost naszej grupy kapitałowej – rozwój segmentu rynku kapitałowego, który nazywamy segmentem korporacyjnych papierów dłużnych, a który jeszcze w naszym kraju jest stosunkowo mało rozwinięty. Z tych istotnych spółek, które warto wymienić, przywołam Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych (KDPW) i Izbę Rozliczeniową Giełd Towarowych (IRGiT). To są instytucje, które zajmują się rozliczeniami, czyli tzw. *post-trading*, z angielska nazywając. W KDPW giełda ma akcji, w IRGiT mamy 100% akcji. To jest działalność niesłychanie istotna z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu, ale również zyskowności. Tam dzisiaj odkłada się marża.

Giełda to nie tylko giełda, ale kilka różnych segmentów, które realizujemy w oparciu o następujące podmioty. Rynek kasowy, czyli rynek akcji na naszym podstawowym parkiecie w GPW. Na naszej giełdzie notujemy akcje, produkty strukturyzowane, warranty, ETF (*Exchange Traded Fund*), certyfikaty inwestycyjne, szereg różnych instrumentów finansowych związanych z papierami udziałowymi. Rynek kasowy obligacji realizowany jest na dwóch platformach, a tak szczerze to na sześciu, jeżeli chodzi już o kwestię bardzo szczegółowego, takiego regulacyjnego rozróżnienia. Część tych platform prowadzi nasza spółka zależna BondSpot, część tych platform prowadzimy bezpośrednio na GPW.

Bardzo dynamicznie rozwijający się segment obligacji korporacyjnych prowadzony jest na naszym parkiecie, który nazywamy rynkiem Catalyst, czyli obligacje korporacyjne, obligacje komunalne. W obu tych segmentach rynku widzimy duży potencjał wzrostu. Podjęliśmy szereg takich inicjatyw, które mają na celu pobudzenie tego rynku w taki sposób, aby ten rynek, jeżeli chodzi o znaczenie, wyrównał przynajmniej znaczenie rynku akcji dla naszej spółki. Ten segment rynku obsługuje też obrót papierami wartościowymi skarbowymi, czyli w tym segmencie obraca się również obligacjami skarbowymi. Tutaj jesteśmy zdecydowanym liderem. Ten sukces i te doświadczenia, które mamy właśnie na rynku papierów skarbowych, chcielibyśmy również przełożyć na rynek papierów korporacyjnych.

Obsługujemy również rynek instrumentów pochodnych. Dzisiaj to są przede wszystkim instrumenty najbardziej aktywne. To są kontrakty na indeksy. Można powiedzieć, że to jest taki rodzaj zakładu, który również może służyć zabezpieczaniu pozycji inwestycyjnych w akcjach. Na tym rynku dostępne są również kontrakty na stopę procentową oraz na instrumenty walutowe.

Rynek towarowy, o którym już wspominałem, realizowany jest w tej chwili na platformach TGE. Obecnie to jest rynek gazu i rynek energii elektrycznej. Na obu tych rynkach prowadzone są transakcje spotowe i oferowane są forwardy z fizyczną dostawą, czyli kontrakty terminowe, ale z fizyczną dostawą. Bardzo liczymy na uruchomienie w przyszłym roku trzeciego rodzaju instrumentów, czyli instrumentów pochodnych, rozliczanych finansowo, dzięki którym umożliwimy uczestnikom tego rynku zabezpieczanie swoich transakcji. Liczymy również na to, że uda się – dzięki temu, że będą te instrumenty rozliczane właśnie finansowo – pozyskać zainteresowanie również inwestorów finansowych. Takich *stricte* finansowych, którzy są zainteresowani – już dzisiaj otrzymujemy takie sygnały – tradingiem, zakładami. Można powiedzieć w ten sposób, że są zainteresowani przyjmowaniem zakładów o to, w jaką stronę będzie się rozwijała cena gazu czy cena energii elektrycznej. Jak już wspominałem, w swojej grupie mamy usługi posttransakcyjne, czyli IRGiT rozliczająca transakcje na rynku towarowym i KDPW, w którym mamy akcji i który zajmuje się rozliczeniami na rynku finansowym.

To, czym giełda również się zajmuje i czym – jak można powiedzieć – tak naprawdę zajmujemy się z punktu widzenia operacyjnego, to przetwarzanie terabajtów informacji. Codziennie otrzymujemy mnóstwo zleceń. Z jednej strony te zlecenia są ze sobą kojarzone i zawierane są transakcje. Na tej podstawie jesteśmy w stanie zaoferować instrumenty i już dzisiaj sprzedajemy produkty informacyjne, czy to w postaci indeksów, czy to w postaci dostępu do danych, które giełda tworzy.

To jest taka strona, gdzie prezentujemy naszych klientów. Naszymi klientami nie są tylko domy maklerskie, które są bezpośrednimi uczestnikami, których obciążamy na bieżąco opłatami wynikającymi z naszych taryf, ale tak naprawdę chociażby na rynku towarowym klientami naszej platformy są uczestnicy polskiego rynku energetycznego. Jeżeli chodzi o pośredników, to są polskie instytucje finansowe, jak również największe instytucje globalne, które funkcjonują na rynkach finansowych oraz emitenci krajowi i emitenci zagraniczni, jak też inwestorzy krajowi i inwestorzy zagraniczni.

Tak jak pan minister wspomniał, naszym podstawowym celem jest to, aby GPW stała się rynkiem podstawowym, jeżeli chodzi o rynek Europy Środkowo-Wschodniej. Pozwoliliśmy sobie przedstawić taką informację statystyczną na temat tego, gdzie dzisiaj jesteśmy. Jeżeli definiujemy region bez Rosji i bez Turcji, to faktycznie dziś jesteśmy najwięksi i przez porównanie kapitalizacji rynkowej, czyli wartości spółek, które są notowane na naszym parkiecie, i przez pryzmat wartości obrotów, czyli codziennych wolumenów obracanych na naszych parkietach.

Myślę, że ciekawe jest również to, w jaki sposób zmienia się baza inwestorów, którzy są aktywni na naszym parkiecie. Chodzi o podstawowy segment akcji. Na koniec pierwszej połowy 2014 r. prawie połowa obrotów realizowanych w codziennych transakcjach to są obroty realizowane przez inwestorów zagranicznych, 38% to polscy inwestorzy krajowi, 13% to polscy inwestorzy indywidualni. Można powiedzieć, że 13% to mało, jeżeli porównamy to chociażby do roku 2009, gdzie udział inwestorów indywidualnych był na poziomie 27%. Natomiast te 13% to jest mniej więcej dwa razy tyle, ile średnio na rynkach europejskich. Poza Turcją, bo Turcja jest specyficznym krajem. Myślę, że jakby w naturze Turków jest również taka bardzo aktywna działalność handlowa.

Jeżeli chodzi o nasze podstawowe platformy, czyli na rynku głównym, te informacje, które dzisiaj mają państwo przed sobą, to są informacje na przedwczoraj. Dlatego na przedwczoraj, że wczoraj zanotowaliśmy na naszym parkiecie Banco Santander, czyli największy bank strefy euro. Dzięki temu nasza kapitalizacja przekroczyła wczoraj jednym skokiem 1 bln zł. Mamy więc 52 spółki zagraniczne notowane na naszym parkiecie.

Jeżeli chodzi o drugi segment naszego rynku, czyli rynek NewConnect, jest to platforma do obrotu akcjami spółek małych, wzrostowych, rozwijających się, często tworzonych specjalnie po to, aby uruchomić jakiegoś rodzaju działalność. Mamy tam notowanych 421 spółek plus 10 spółek zagranicznych. Kapitalizacja tego rynku to – tylko albo aż – 9 mld zł. Jest to taki rynek, który m.in. dostarcza nam spółki na rynek główny. W ostatnim czasie mieliśmy tam kilka negatywnych przykładów. Naszym zadaniem na dzisiaj – i to jest jedno z dużych zadań dla naszej spółki – jest dbanie o utrzymanie wysokich standardów dla spółek wchodzących i notowanych na naszych parkietach. W związku z tym prowadzimy proces poprawy tych standardów. Natomiast na tym rynku mamy ponad 100 takich przypadków, gdzie spółki w istotny sposób zwiększyły swoją wartość. Wzrost tej wartości jakby ma swoje uzasadnienie również w dużym przyroście wartości samego biznesu, który te spółki realizują. Myślę, że to jest taki segment naszego rynku, który chcielibyśmy bardzo promować.

Rynek Catalyst, czyli rynek obligacji – nie tych skarbowych, ale korporacyjnych. Mamy na nim 190 emitentów i 61 mld zł. Przyznam, że to jest rynek z niesamowitym potencjałem. Biorąc pod uwagę prostą statystykę, np. porównanie wartości obligacji korporacyjnych wyemitowanych w Polsce do produktu narodowego brutto – to jest takie porównanie, którego często używa się do tego, żeby zmierzyć, że tak powiem, aktywność rynku – w Polsce to jest 8%. W przypadku Niemiec, gospodarki niemieckiej czy rynku kapitałowego niemieckiego, to jest 55%. A Niemcy to nie jest rynek jakoś specjalnie aktywny, jeżeli chodzi o papiery wartościowe. Gospodarka niemiecka raczej tradycyjnie

jest finansowana przez banki. To pokazuje, jakiego rodzaju potencjał mamy, jeżeli chodzi o rozwój rynku obligacji korporacyjnych.

Bardzo ważny segment dzisiaj, czyli TGE. Pozwoliliśmy sobie przedstawić również dane statystyczne, przy czym tutaj używamy akurat angielskiego skrótu POLPX (*Polish Power Exchange*). Te środkowe słupki na grafie po prawej stronie pokazują, gdzie mniej więcej w tej chwili jesteśmy na rynku europejskim, jeżeli chodzi o skalę naszego rynku. Myślę, że to jest taki segment rynku, który – tak jak rynek finansowy – jest mniej więcej ułożony. Historycznie ułożony. Już od dłuższego czasu wiadomo, że Londyn to jest lider w Europie – numer jeden, nie do doścignięcia pewnie przez pozostałe platformy, Frankfurt to numer dwa, Euronext – numer trzy. W przypadku rynku towarowego jesteśmy przekonani – w związku z tym, że ten rynek dopiero dzisiaj się kształtuje, dopiero dzisiaj się układa – biorąc pod uwagę potencjał naszego rynku i potencjał naszej gospodarki, że jesteśmy w stanie tę naszą pozycję w Europie poprawić i odgrywać większą rolę niż tylko ta, która wynikałaby z naszego miejsca na mapie energetycznej Europy. Można powiedzieć, że dzisiaj TGE to tak naprawdę silnik naszego wzrostu.

Na tej mapie prezentujemy to, co się działo w ostatnim czasie oraz trochę wyników finansowych. Bardzo precyzyjne wyniki finansowe mają państwo w tej prezentacji, którą przekazaliśmy. Będę prosił również Karola o bardzo skrótowe przedstawienie sytuacji finansowej naszej spółki. Natomiast giełda to nie jest wielka spółka, jeżeli chodzi o kwestię wyników finansowych. Jako spółka matka zatrudniamy 200 osób plus 150 w spółkach grupy kapitałowej. Zarabiamy rocznie mniej więcej 280-300 mln zł. Natomiast nie tylko te liczby świadczą o znaczeniu naszej instytucji dla naszej gospodarki.

O czym wspominał pan minister Gawlik, w ostatnim czasie podjęliśmy kilka istotnych decyzji, w tym – jak myślę – dwie najistotniejsze. Pierwsza to przyjęcie strategii. Ta strategia jest zaprezentowana w materiałach, które państwo otrzymali. Druga to decyzja o tym, aby odłożyć w czasie projekt potencjalnej fuzji z giełdą wiedeńską. Giełda wiedeńska to nie tylko Wiedeń, ale również Praga, Budapeszt i Lublana. Po przeanalizowaniu sytuacji i potencjału, jaki w naszej ocenie w dalszym ciągu tkwi w polskim rynku i w naszym podejściu do rozwoju regionalnego, zadecydowaliśmy o tym, żebyśmy dzisiaj... Z naszego punktu widzenia lepiej będzie skoncentrować się na wykorzystaniu tych synergii i tego potencjału, który tkwi w tej chwili w naszym rynku oraz na realizacji naszej strategii niż angażować się w bardzo skomplikowany proces fuzji z naszymi partnerami i przyjaciółmi z Wiednia. To nie oznacza, że nie zamierzamy się rozwijać regionalnie. To nie oznacza, że nie zamierzamy naszej pozycji regionalnej w dalszym ciągu umacniać.

Tworząc strategię, pozwoliliśmy sobie razem z naszymi pracownikami zastanowić się nad tym, jaka jest misja naszej grupy kapitałowej. Misja jest przedstawiona na tym slajdzie. Chcemy być po prostu efektywnym mechanizmem realizacji transformacji kapitału. Chcemy wspierać rozwój gospodarki. To, co istotne – chcemy budować kulturę inwestowania. Jeżeli chodzi o główne kierunki naszej strategii, można powiedzieć, że tworzyliśmy w Polsce GPW niejako od tyłu. Najpierw powstała giełda, dopiero później – że tak powiem – stworzyliśmy rynek czy powstał rynek. Utworzenie tego rynku przede wszystkim wynikało z realizacji programu prywatyzacji. Jeszcze raz dzięki temu programowi Polska uzyskała jako rynek taką masę krytyczną, dzięki której w tej chwili dystansujemy na pewno naszych sąsiadów, jeżeli chodzi o aktywność, o skalę i o znaczenie rynku. Prywatyzacja i rozwój sektora prywatnego. W związku z tym można powiedzieć, że giełda istniała jako swego rodzaju centrum na rynku.

W zmierzeniu z tymi wyzwaniami, o których już wspominałem – i z końcem prywatyzacji czy z mniejszym znaczeniem prywatyzacji, i ze zmianami w otwartych funduszach emerytalnych (OFE) – jesteśmy dzisiaj jakby bardziej eksponowani na konkurencję. To, na czym nam szczególnie zależy w tej chwili – zwracamy się w stronę rynku bardziej niż do tej pory, wsłuchujemy się w potrzeby rynku, co nie oznacza, że pewnych potrzeb nie chcemy także prowokować, bo od tego też jesteśmy, żeby – że tak powiem – innowacje rynkowe na rynek wprowadzać. Natomiast wsłuchujemy się w tej chwili w potrzeby naszych klientów. Klientocentryzm to jest takie podstawowe zawołanie naszej strategii.

Zamierzamy wzmacniać dotychczasowe, kluczowe segmenty naszego biznesu – te, o których wspominałem wcześniej. Nie zamierzamy jako giełda funkcjonować jako fundusz kapitałowy, inwestować w ryzykowne przedsięwzięcia. Chcemy się rozwijać i koncentrować na organicznym wzroście tych segmentów rynku, które w tej chwili decydują o naszym znaczeniu. Jeżeli będziemy brali pod uwagę wchodzenie w potencjalnie nowe obszary, to mówimy o obszarach takich, które są nam znane, w których widzimy przewagi konkurencyjne po naszej stronie, które będziemy mogli wykorzystać dla zwiększenia wartości naszej spółki, jak również znaczenia polskiego rynku kapitałowego.

Ostatnie jest to, że grupa kapitałowa GPW funkcjonuje do tej pory trochę jak konfederacja spółek. Szczególnie zależy nam dzisiaj na pełnej integracji grupy kapitałowej i na wykorzystaniu zasobów, które mamy. To jest specyficzna grupa kapitałowa. Zatrudniamy kolegów, którzy funkcjonują na GPW 20 lat, 15 czy 10 lat. Często to jest ich pierwsza praca. Myślę, że GPW, jak również KDPW to są dwie takie instytucje, w których na metr kwadratowy pewnie przypada największa liczba wysoko wyspecjalizowanych pracowników, czasami specjalistów w bardzo wąskich dziedzinach i są to specjaliści na światowym poziomie.

Budując naszą strategię, oparliśmy ją na czterech podstawowych filarach czy może pięciu. Nazwaliśmy to domkiem na pięciu filarach, z werandą lub balkonem. Pierwszy filar to jest właśnie płynny rynek akcji. Tutaj zamierzamy w tej chwili w bardzo aktywny sposób z jednej strony poszukiwać krajowych emitentów po to, aby już te prywatne spółki trafiały na nasz rynek i na tym rynku realizowały swoje potrzeby finansowe. Zamierzamy w bardzo aktywny sposób promować polską gospodarkę czy polski rynek kapitałowy wśród inwestorów zagranicznych, aby zasób kapitału dostępny na naszym rynku się zwiększał. Zamierzamy również w bardzo aktywny sposób poszukiwać nowych członków, nowych uczestników rynku. Tutaj w szczególności myślę o nowych bankach inwestycyjnych, które do tej pory nie są aktywne na naszym rynku, ale również o firmach traderskich – takich, które są gotowe brać ryzyko na własny rachunek i w ten sposób zwiększyć również płynność naszego rynku, ponieważ płynność na koniec decyduje o znaczeniu rynku kapitałowego.

Jeżeli chodzi o rozwijanie rynku długu korporacyjnego, to już sporo na ten temat powiedziałem. Co do zasady zależy nam na tym, aby ten sukces, który mamy w tej chwili na rynku długu skarbowego – ten sukces, te doświadczenia i ten potencjał, który mamy – niejako przełożyć i wykorzystać na rynku korporacyjnym. Tu jest już dzisiaj szereg pozytywów. Polskie fundusze emerytalne, które nie mogą inwestować w dłużne papiery skarbowe, są naturalnym kupcem dla dobrej jakości płynnego długu korporacyjnego. To jest taka szansa, którą zamierzamy wykorzystać. Drugi element, który też świadczy o tym, że ten rynek ma duży potencjał, to jest to, że prywatni inwestorzy, drobni inwestorzy – tacy, którzy są aktywni i tacy, którym depozyty bankowe oferują 2% i mniej w stosunku rocznym, jeżeli chodzi o odsetki – szukają już dzisiaj możliwości większego zarobku, jeżeli chodzi o instrumenty dłużne i są naturalnym inwestorem dla rynku długu korporacyjnego.

Jeżeli chodzi o rynek towarowy, czyli filar czwarty, dzisiaj to rynek gazu i rynek energii. Pracujemy w tej chwili nad dołożeniem nowych linii biznesowych, związanych z polskimi produktami rolnymi. Polska jest jednym z największych krajów rolniczych w Europie. Nie ma żadnego powodu, abyśmy w Polsce nie mieli giełdy – takiego punktu referencyjnego, który będzie określał ceny referencyjne dla podstawowych produktów rolnych. Myślimy tutaj o zbożu, o mleku w proszku, o maśle, o pulpie jabłkowej czy o takich produktach, które można standaryzować i które mogą być przedmiotem obrotu na rynkach towarowych.

Na bazie tych trzech rynków liczymy na to, że uda się rozwinąć trzeci segment, trzeci filar naszej strategii, czyli rynek instrumentów pochodnych. Dzisiaj to są przede wszystkim instrumenty finansowe oparte na akcjach. Mam nadzieję, że dzięki rozwojowi rynku instrumentów dłużnych uda się również rozwijać instrumenty pochodne oparte o instrumenty dłużne. Natomiast to, o czym wspominałem wcześniej – mamy już dzisiaj istotne sygnały zainteresowania rozwojem instrumentów pochodnych rozliczanych finansowo, opartych o ceny gazu i energii.

Na koniec GPW – tak jak wspomniałem – to jest jakby olbrzymia fabryka informacji. Te informacje już dzisiaj sprzedajemy, dostarczając chociażby do takich odbiorców jak podstawowe agencje informacyjne, jak aktywni traderzy, którzy kupują od nas dostęp do informacji transakcyjnej, do karnetu zleceń na poszczególnych papierach wartościowych. Zamierzamy rozwijać ten segment biznesu, oferując indeksy krajowe i indeksy regionalne. Tu jeszcze raz nawiązanie do tego regionalnego znaczenia naszego rynku. Produkty informacyjne szyte na miarę. Rozwija się nam rynek zarządzających aktywami. Pojawia się takie naturalne zapotrzebowanie również na tego typu instrumenty.

Jeżeli chodzi o nowe obszary biznesowe, to jeszcze raz – mówiąc o nowych obszarach biznesowych, mamy na myśli te obszary biznesowe, w których widzimy przewagi konkurencyjne, na których się znamy. Chociażby te produkty rolne, o których wspominałem wcześniej. To jest taki obszar, w który zamierzamy inwestować nasz czas i wysiłek.

Jak już wspominałem, GPW to jest pewien specyficzny podmiot na naszym rynku kapitałowym. Tworząc strategię, przeprowadziliśmy dosyć głęboki wywiad z naszymi klientami, z uczestnikami rynku. Ta strategia to też jest m.in. wynik tych konsultacji i informacji, które otrzymaliśmy. Uczestnicy rynku wskazywali nam również na to, że oczekują od giełdy tego, że będzie animatorem działań mających na celu zwiększenie przejrzystości i zwiększenie przyjazności naszego rynku kapitałowego dla uczestników. Dlatego też w naszej strukturze w tej chwili stworzyliśmy taki specjalny zespół, który ma się zajmować ryzykiem regulacyjnym, ale również jak gdyby tworzeniem, kreowaniem inicjatyw, które nasz rynek mają czynić przyjaznym dla jego uczestników.

Na koniec chcielibyśmy być rynkiem pierwszego wyboru, czyli to, o czym mówił pan minister, że oczekuje jako akcjonariusz tego, aby Polska była istotnym punktem na mapie rynku kapitałowego Europy. Chcemy być rynkiem pierwszego wyboru. Byliśmy kiedyś takim rynkiem. Przed zmianami w OFE Polska jakby miała do zaoferowania taki naturalny nawis popytowy, generowany przez polskie fundusze emerytalne. Dzisiaj tego nie ma, natomiast wiemy, w jaki sposób OFE będą się zachowywały. Wiemy, że będą pozytywne elementy, jeżeli chodzi o przepływy gotówkowe w dającej się przewidzieć przyszłości. W związku z tym dzisiaj prowadzimy aktywne działania marketingowe mające na celu przyciągnięcie nie tylko polskich, ale także regionalnych emitentów do tego, aby się na GPW notowali, ponieważ głębokość rynku, płynność rynku – jeszcze raz – decyduje o jego znaczeniu. Chcemy być takim rynkiem pierwszego wyboru i dla emitentów, i dla inwestorów. Jeżeli ktoś sobie pomyśli, że być może transakcja na rynku kapitałowym jest dla niego ciekawa, to Warszawa naturalnie powinna przyjść jako pierwszy pomysł do głowy, jeżeli chodzi o miejsce, w którym ta spółka mogłaby się notować.

Jeżeli chodzi jeszcze o nasze rozumienie znaczenia GPW, to kilka informacji statystycznych. Od roku 2006 na polskim rynku kapitałowym, gdy idzie o rynek akcji, zostały zrealizowane transakcje o wartości 60 mld zł. Można powiedzieć w ten sposób, że ta kwota została wpompowana do naszej gospodarki. Przychody z prywatyzacji to 42 mld zł dla Skarbu Państwa. A 83 mld zł od roku 2009 to wartość obligacji, które zostały wyemitowane i nabyte na naszym rynku kapitałowym. Zostały one wyemitowane przez spółki i przez jednostki samorządu terytorialnego.

Myślę, że te liczby świadczą o tym, że nasz rynek, jakkolwiek mały w porównaniu do gigantów europejskich, zyskuje na znaczeniu i jest istotny z punktu widzenia finansowania naszej gospodarki. Co istotne również, to finansowanie, oczywiście, służy rozwojowi polskich firm, tworzy miejsca pracy. Tu jest całe multum różnych przykładów, w których spółki wykorzystały tę szansę, jaką daje rynek kapitałowy, jeżeli chodzi o kwestię finansowania rozwoju. Natomiast istotne jest również to, że spółki notowane na giełdzie zwiększają – można powiedzieć – jakość obrotu gospodarczego w Polsce. Spółki giełdowe są wyceniane szczególnie przez pryzmat zysku netto. Zysk netto, czyli po opodatkowaniu. W związku z tym można powiedzieć, że te spółki jakby są dobrymi płatnikami, jeżeli chodzi o kwestię podatków, więc z punktu widzenia makro powinno nam zależeć na tym, aby więcej dobrych spółek i dobrych płatników podatków było notowanych na naszym parkiecie.

Co istotne również, to jeszcze raz świadczy o sile rynku. Siła rynku mierzona płynnością, głębokością rynku przyciąga. Płynność generuje płynność. Jest taka stara zasada

rynku kapitałowego. Im będziemy płynniejsi i mocniejsi, tym łatwiej nam będzie pozyskiwać nowych emitentów i nowych inwestorów, w ten sposób uzyskując efekt kuli śnieżnej. Dzisiaj mamy na naszym parkiecie notowanych 61 spółek z 23 krajów na rynku podstawowym i na rynku NewConnect. Wczoraj Santander – olbrzymia kapitalizacja. Szczerze mówiąc, to jest ósmy rynek, na którym Santander jest notowany. Nie liczymy specjalnie na jakąś wielką skalę obrotów, natomiast na razie jest to bardzo aktywny papier. Nasi członkowie uzyskali dzięki notowaniu Santandera w Polsce dostęp do banku o skali naprawdę globalnej.

Co równie istotne, chcielibyśmy przypomnieć też kilka liczb związanych z aktywnością naszych obywateli, aktywnością Polaków, jeżeli chodzi o rynek kapitałowy. Zgodnie z naszymi statystykami 1,5 mln rachunków maklerskich mamy otwartych w Polsce, czyli 1,5 mln ludzi wie, co to jest rynek kapitałowy, przynajmniej raz uczestniczyło w jakiejś transakcji i ma rachunek maklerski. Może w ten sposób, że 1,5 mln rodzin, tak? Zgodnie z badaniami statystycznymi prowadzonymi przez KDPW, mniej więcej 300 tys. tych rachunków jest aktywnych. Przez aktywne rachunki rozumiemy takie, gdzie przynajmniej raz na pół roku jakiegoś rodzaju transakcja została zawarta. Dzisiaj 45 mld zł to są oszczędności gospodarstw domowych ulokowane w akcjach notowanych na naszym parkiecie.

Tym, co również działa trochę na wyobraźnię, jest to, że zmiany w OFE były konieczne, natomiast 2,5 mln Polaków zdecydowało się jednak przyjąć to ryzyko i zostać w drugim filarze OFE, czyli przyszła kontrybucja emerytalna w dalszym ciągu będzie lokowana w dwóch filarach. Można powiedzieć, że było to swego rodzaju głosowanie. My to oceniamy jako głosowanie za rynkiem kapitałowym. To było głosowanie polegające nie na postawieniu krzyżyka przy nazwisku, ale to było głosowanie pieniędzmi, tak? Ci ludzie zadecydowali, że ich przyszłe środki, odkładane na emeryturę, będą uczestniczyły w obrotach na rynku kapitałowym. Z naszego punktu widzenia istotne jest tworzenie przekonania o tym, że warto myśleć w świadomy sposób o swojej przyszłości finansowej. To jest taki punkt, w który giełda jako instytucja będzie się mocno angażowała. Jeżeli GPW jest używana świadomie, może być dobrym miejscem do tego, aby tę swoją przyszłość emerytalną budować, szczególnie w kontekście obecnych, niskich stóp procentowych. Chociażby biorąc pod uwagę fakt taki, iż w ciągu ostatnich 12 miesięcy spółki z indeksu WIG20 wypłaciły dywidendę, która dawała stopę zwrotu na poziomie 4% w stosunku do tych 2%, które dzisiaj oferują banki, myślę, że to może być traktowane jako atrakcyjna alternatywa inwestycyjna.

To, z czym dzisiaj się mierzymy jako polski rynek kapitałowy, jako GPW funkcjonująca na tym rynku, to – jeszcze raz – te dwa efekty, o których już dzisiaj wspominałem, czyli kończąca się prywatyzacja i zmiany w funkcjonowaniu polskich funduszy emerytalnych. Mierzymy się dzisiaj również z obniżającymi się barierami konkurencyjnymi. Jakiś czas temu można było powiedzieć, że giełdy papierów wartościowych były swego rodzaju naturalnymi monopolami. Dzisiaj ten monopol się kończy. Rynek kapitałowy jako taki w skali europejskiej ulega coraz głębszej regulacji z jednej strony, natomiast z drugiej strony znoszone są bariery pomiędzy poszczególnymi krajami i poszczególnymi krajowymi rynkami. Już w niedługim czasie nasz rynek, nasza giełda stanie się takim uczestnikiem rynku europejskiego. I my jako instytucja, i nasi klienci będziemy wystawieni na konkurencję w skali europejskiej, ale również w pewnym sensie globalnej.

Mówiąc o podstawowych wyzwaniach dla nas w tej chwili, dla naszej instytucji, to jest przyciąganie nowych inwestorów i emitentów oraz wspieranie płynności. Jeszcze raz, płynność decyduje o skali rynku. Zwiększanie aktywności inwestorów indywidualnych – tutaj duże nadzieje pokładamy w edukacji ekonomicznej, w zachętach do długoterminowego oszczędzania. Mówiąc o zachętach, oczywiście, to nie jest kwestia giełdy, ale mamy nadzieję, że nasze działania i inicjatywy znajdą zainteresowanie u osób, które mogą mieć wpływ na to, w jaki sposób te zachęty będą tworzone i stosowane. No, i cały szereg różnych, bardzo już konkretnych i szczegółowych inicjatyw, związanych – jeszcze raz – z dostosowaniem naszych regulacji do standardów większych i bardziej rozwiniętych rynków, abyśmy po prostu mogli w sposób swobodny i aktywny konkurować z innymi

rynkami. Tyle może z mojej strony takiego trochę przydługiego wstępu, za co przepraszam, ale o giełdzie mogę opowiadać godzinami.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Może na początek pozwolę sobie zapytać pana ministra, bo tak zrozumiałem wywód przedstawiony tutaj, że właściwie MSP w realnej perspektywie nie planuje żadnych kolejnych przekształceń, jeżeli chodzi o GPW. Pytam nie tylko w kontekście potencjalnego aliansu wiedeńskiego, lecz również w kontekście znanych mi, ale chyba nie tylko mnie, koncepcji przekształceń, które miały być dokonywane z udziałem polskich instytucji niezależnych. Mam tu na myśli chociażby koncepcję Leszka Pawłowicza. Rozumiem, że ministerstwo nie przyjęło tych koncepcji i w tej chwili utrzymuje stan dotychczasowy, oczywiście, z otwarciem na nowe wyzwania, bardziej chyba w kontekście aliansów zagranicznych niż zmian instytucjonalnych u nas. To moje pierwsze pytanie.

Bardzo proszę, kto z państwa zabierze głos? Pan przewodniczący Jaworski.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Muszę powiedzieć, że akurat ucieszyła mnie ta informacja, że tego połączenia nie będzie. Wielokrotnie krytycznie wypowiadałem się na ten temat. Pan prezes jednak nie powiedział, jaka jest przyczyna, że taka decyzja zapadła, z której – jak powiedziałem – się cieszę, bo uważam, że to jeszcze nie ten czas, żeby tego typu połączenia robić.

Drugie pytanie. W podsumowaniu było stwierdzenie, że klienci bardzo narzekają na niską płynność. Czy zarząd ma jakieś propozycje, jak tutaj tę płynność zwiększyć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę o kolejne głosy. Nie ma głosów? To może poproszę o udzielenie odpowiedzi. Jeszcze będzie możliwość dopytania, jeżeli ktoś z członków Komisji i gości będzie chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSP Zdzisław Gawlik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię zmian strukturalnych w obrębie GPW, uwzględniwszy również tę koncepcję, która była prezentowana przez pana profesora Pawłowicza, to myśmy się nad nią pochylali. Rozmawialiśmy również z panem przewodniczącym Rozłuckim na temat tych koncepcji, które miały zmienić nieco GPW. Jednak z naszych wewnętrznych analiz MSP wynikało, że tego typu propozycjom towarzyszyłyby pewne niebezpieczeństwa, pewne ryzyka. Z uwagi na te wszystkie ryzyka, które być może zachwiałyby tą koncepcją, że GPW ma tworzyć, ma budować Warszawę jako centrum dla Europy Środkowej i Europy Wschodniej, na ten moment tych zmian zaniechano. Jeśli chodzi o dyskusję nad nimi, zawsze jesteśmy otwarci na każdą koncepcję, bo przecież koncepcja prezentowana przez pana profesora Pawłowicza nie była oderwana i nie była koncepcją, która gdzieś na świecie nie istniała, gdzieś nie była przerabiana, gdzieś nie była realizowana. My wiemy, że była realizowana, tylko być może w innych warunkach, w innych realiach. Na ten moment nad tą koncepcją nie pracujemy. Ona została odłożona *ad acta*.

Jeżeli chodzi o kwestię aliansu z Wiedniem, to na pewno pan prezes Tamborski również do tego się odniesie, ale powiem tak. Nikt z nas nie mówi nigdy, że raz na zawsze, że niczego nie chcemy robić. Być może wielu nas odwołuje się trochę do pamięci historycznej, bo przypominam sobie, że wtedy, gdy była prywatyzowana giełda praska, my również patrzyliśmy łakomym okiem na Pragę. Ten proces przebiegał jak przebiegał. W zasadzie jest to projekt zakończony i trudno tutaj jak gdyby tę historię rozdrapywać czy przywoływać, ale ta pamięć historyczna jest w każdym z nas. Nie możemy o tej historii, o tej przeszłości zapominać, mówiąc o tym, jak chcemy to skonstruować, jak ma być pomyślana nasza giełda warszawska. Tak dalece jak nie będziemy pewni, że możemy realizować cele stawiane przed GPW, tak dalece te różne koncepcje aliansów, fuzji, przejęcia pewnie nie byłyby wykluczone, bo przejęcie na pewno nie zagrażałoby giełdzie warszawskiej czy tym celom, które są przed nią stawiane. Wszelkie połączenia

takiego czy innego typu na razie, w tym momencie, są odłożone na bok, chociaż niczego nie należy po prostu przekreślać czy zapominać. Postrzeganie tej rzeczywistości się zmienia. Sporo tutaj pan prezes mówił o prywatyzacji różnych sektorów gospodarki itd., jak ona wpływała na budowanie GPW. Tak jak przed 25 laty postrzegaliśmy pewne zjawiska, patrząc pewnie inaczej na udział państwa w gospodarce, tak dzisiaj pewne postrzegania należy zrewidować, mając na uwadze te doświadczenia, jak również podchodzić do strategii GPW, myśląc o jej przyszłości. Dziękuję bardzo. Pan prezes jeszcze...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu GPW Paweł Tamborski:

Bardzo dziękuję za pytanie o Wiedeń. W momencie, kiedy pojawiła się taka koncepcja i taka możliwość, uznano, że to jest opcja, która warta jest bardzo poważnego rozważenia. Zarząd giełdy podjął takie działania i przeprowadził analizy mające ocenić, jakiego rodzaju potencjał ten projekt transakcji z punktu widzenia giełdy jako giełdy, ale również polskiego rynku kapitałowego, w sobie niesie – taki pozytywny potencjał – jak również, jakiego rodzaju ryzyka są z nim związane.

Mówiąc o Wiedniu, tak naprawdę nie mówimy o Wiedniu, bo mówimy o czterech rynkach. W Wiedniu notowane są przede wszystkim aukcje austriackie i to jest taka trochę różnica, bo Austria jako taka jest traktowana jako tzw. dojrzała Europa. My jesteśmy w dalszym ciągu we wschodzącej Europie. Tym, co dzisiaj Polskę odróżnia i co jest ciekawe – jak myślę – z punktu widzenia inwestorów, jest to, że Polska oferuje dzisiaj inwestorom dobrą kombinację relatywnej stabilizacji z jednej strony, stabilności wynikającej z tego, że Polska jest członkiem Unii Europejskiej, bo znają zasady, na jakich ten rynek funkcjonuje. Z drugiej strony jednak mamy do zaoferowania wyższy wzrost niż kraje dojrzałej Europy, więc z tego punktu widzenia Polska jest ciekawa. Wiedeń jest rynkiem dojrzałym już w tej chwili, gospodarka austriacka jest traktowana jako gospodarka dojrzała i w związku z tym innego rodzaju inwestorzy są na tym parkiecie aktywni. Natomiast jeżeli chodzi o pozostałe rynki, które wchodzą w skład CEESEG (CEE Stock Exchange Group), czyli spółki skupiającej te cztery parkiety, mówimy o Pradze, Budapeszcie i Lublanie. To są rynki podobne do nas, czyli tzw. wschodząca Europa, tak?

Natomiast na koniec, panie przewodniczący, zderzyliśmy ze sobą czy zważyliśmy dwie sprawy. Z jednej strony potencjał, który w dalszym ciągu widzimy w filarach rozwoju i ten potencjał został przedstawiony, kiedy kreowaliśmy i prezentowaliśmy naszą strategię, czyli te podstawowe filary, na których chcemy dzisiaj budować przyszłość polskiej giełdy. W każdym z tych filarów widzimy w dalszym ciągu duży potencjał. Mówimy o potencjale takiego organicznego wzrostu. Z drugiej strony zderzyliśmy to z bardzo skomplikowaną transakcją łączenia tak naprawdę pięciu rynków ze sobą, tak? Bo to nie są tylko Wiedeń i Warszawa, ale tak naprawdę pięć rynków. Tutaj mówimy o tym, że po drugiej stronie są cztery rynki, cztery języki, trzy waluty, cztery systemy posttransakcyjne. Po kilku latach Wiedniowi udało się wprowadzić jednolity system transakcyjny na wszystkich tych czterech rynkach.

W związku z tym w pewnym momencie uznaliśmy, że z naszego punktu widzenia roztropniej jest zająć się najpierw – że tak powiem – wzrostem organicznym, a później potencjalnie wrócić do rozmów z Wiedniem. Można powiedzieć w ten sposób, że z Wiedniem jesteśmy na przyjacielskiej stopie. W oficjalnym komunikacje poinformowaliśmy o tym, że w tej chwili jesteśmy skoncentrowani na rozwoju organicznym, co nie oznacza, że kiedyś w przyszłości do tego projektu nie wrócimy, co w tzw. języku fachowców oznacza, że zajmie to trochę czasu.

Mówiąc jeszcze o kompleksowości tej transakcji, zawsze w takich transakcjach liczą się też oczekiwane finansowe efekty, tzw. synergie kosztowe i synergie przychodowe. Powiem szczerze, że w tym przypadku to nie były kwoty, które... Były istotne, ale nie tak bardzo istotne. Powiem w ten sposób, jeżeli chodzi o kwestię rachunku ekonomicznego. Natomiast jeszcze raz w przyszłości być może będziemy się do akcjonariuszy zwracali o ponowne rozważenie tego pomysłu, jeżeli uznamy, że on faktycznie przynosi wartość naszym akcjonariuszom, ale również polskiemu rynkowi kapitałowemu.

Padło pytanie o niską płynność. Ta niska płynność w dużej mierze jest efektem kilku elementów. Po pierwsze, nasze spółki są troszkę mniejsze niż funkcjonujące na rozwiniętych rynkach kapitałowych. Po drugie, stosunkowo niewielka liczba akcji jest w tzw. *free float*, czyli w wolnym obrocie. To wynika chociażby z tego, że Skarb Państwa w dalszym ciągu jest istotnym akcjonariuszem kilku spółek istotnych z punktu widzenia ich wielkości i znaczenia dla naszego parkietu. Z drugiej strony, prywatni właściciele też często zostają przy istotnych pakietach i trudno im się rozstać z poziomem 50+, jeżeli chodzi o poziom w akcjonariacie. Trzeci element jest taki, że polskie fundusze emerytalne dzisiaj odpowiadają za 43% *free float*, czyli tych akcji, które są jakby w obrocie czy nie są w posiadaniu inwestorów strategicznych, natomiast to są akcjonariusze długoterminowi. Kupują i trzymają, więc oni nie są aktywnymi uczestnikami rynku. Polskie fundusze emerytalne odpowiadają za mniej więcej 6% takich codziennych obrotów na rynku wtórnym. Można więc powiedzieć, że z jednej strony fundusze emerytalne były błogosławieństwem, jeżeli chodzi o rynek pierwotny. Natomiast może nie były obciążeniem, ale nie były czy nie są specjalnie aktywnymi uczestnikami rynku wtórnego, co powoduje, że płynność rynku w tym momencie trochę na tym traci.

Jeżeli chodzi o nasze inicjatywy związane z aktywizacją i ze zwiększaniem płynności, to przede wszystkim jest to pozyskiwanie nowych emitentów, to pozyskiwanie nowych inwestorów. Tutaj przyznam, że angażujemy się w inicjatywy mające na celu właśnie promocję Polski, polskiej gospodarki, polskiej giełdy i spółek notowanych na naszym parkiecie wśród inwestorów, którzy do tej pory w Polsce nie są aktywni. W ostatnim czasie np. nasz zespół uczestniczył w imprezie organizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, bo jest to taki obszar, który przez nasz rynek kapitałowy, przez nasze spółki nie jest jeszcze – że tak powiem – głęboko spenetrowany. Powiem szczerze, że pytania, jakie padają, czasami są śmieszne, np. takie, czy Polska jest członkiem UE. Moim zdaniem to pokazuje – że tak powiem – czasami poziom wiedzy na temat tego, jakiego rodzaju jesteśmy gospodarką. Nowi inwestorzy, nowi członkowie giełdy... Tutaj liczymy na to, że dzięki ścisłej współpracy z KDPW uda się przyłączyć do naszego rynku takie firmy traderskie, które będą w stanie zwiększyć dzienną płynność w papierach wartościowych.

Liczymy na to, że uda się doprowadzić do upowszechnienia pożyczania papierów wartościowych. Dzięki tej usłudze np. polskie fundusze emerytalne będą mogły pożyczać swoje akcje i te akcje będą mogły być przez innych inwestorów aktywnie obracane na parkiecie. Takich inicjatyw jest sporo. W naszych rozmowach z uczestnikami rynku, jeżeli chodzi np. o kwestię opłat, promujemy również propozycje i rozwiązania idące w stronę zwiększania płynności. Jesteśmy gotowi odpuszczać w opłatach pod warunkiem, że to przełoży się na zwiększanie płynności i aktywności na rynku.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Czy któryś z członków Komisji chciałby się wypowiedzieć? Bardzo proszę, pan przewodniczący Najder.

Poseł Jacek Najder (TR):

Dziękuję. Panie prezesie, wspominał pan również o tym, że w dziale akcjonariatu obywatelskiego jest 1,5 mln rachunków maklerskich, dzięki czemu jak gdyby obywatelsko Polacy próbują też inwestować na giełdzie. Wspominał pan też o tym, że jednym z kluczowych segmentów giełdy jest, oczywiście, TGE. W związku z tym mam takie zapytanie. Czy oprócz TGE próbują państwo stworzyć dostępny dla Polaków model typu foreksowego. Dzisiaj wiele stron internetowych czy wiele różnego rodzaju spółek próbuje zachęcić całe rzesze Polaków do aktywnego grania na towarach, na złocie, na walutach czy na surowcach. Czy w związku z tym jakiś dział marketingu przewiduje u was właśnie promocję, jak również szeroką ofertę takich platform foreksowych dla Polaków na giełdzie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Grad.

Poseł Mariusz Grad (PO):

Chciałbym zapytać pana prezesa o rynek NewConnect. Moim zdaniem, ten rynek jest bardzo mało wiarygodny. W ostatnich latach pojawiło się bardzo dużo spółek. Rynek jest potrzebny, bo rzeczywiście, spółki – szczególnie te mniejsze – potrzebują kapitału, natomiast wiarygodność tych spółek jest bardzo niska. Świadczy o tym indeks, który od początku tylko spada. Ten indeks jest ciągle na najniższych poziomach. Mam pytanie. Czy zarząd giełdy ma jakieś pomysły, jakieś idee czy koncepcje, żeby ten rynek był bardziej wiarygodny, żeby przyciągał inwestorów, żeby ci inwestorzy mogli na tym rynku rzeczywiście zarabiać?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś chciałby o coś zapytać lub komentarz wygłosić? Nie widzę zgłoszeń, zatem zamykam dyskusję. Proszę o udzielenie odpowiedzi. Pan minister czy pan prezes? Pan prezes.

Prezes zarządu GPW Paweł Tamborski:

Jeżeli o to chodzi, w naszym regionie funkcjonują giełdy, które zaczęły od obrotu walutami. Taką giełdą jest np. giełda w Moskwie, która zaczęła od tego. Tak naprawdę była na początku giełdą walutową. Później połączyła się z giełdą akcyjną i w ten sposób dzisiaj to jest faktycznie jeden z dużych rynków, jeżeli chodzi o rynek obrotu papierami wartościowymi.

W tej chwili, panie pośle, pracujemy nad pomysłem, nad taką koncepcją, aby uruchomić na naszych platformach również platformę foreksową, żebyśmy również my byli w stanie zaoferować produkty czy zaoferować dostęp do ryzyka funkcjonowania na rynku obrotu walutami. Pracujemy nad takim pomysłem, natomiast w tej chwili jest jeszcze trochę za wcześnie, żebyśmy mogli się dzielić tymi informacjami.

Przyznam, że widzimy tutaj dużą konkurencję. np. ze strony tych platform i naszego rynku instrumentów pochodnych, tak? Szczególnie, jeżeli chodzi o takich inwestorów indywidualnych, którzy są gotowi brać ryzyko, to oni często przesiadają się z naszej platformy na platformy właśnie tego typu domów, oferujących takie usługi. Komisja Nadzoru Finansowego w ostatnim czasie prezentowała statystyki, z których wynikało, że ten rynek jakby nie jest specjalnie korzystny dla inwestorów indywidualnych, że większość z nich, bo ponad 80%, traci, tak? A to jest zakład taki, że traci się w zasadzie wszystko. W związku z tym widzimy tutaj ewentualnie możliwość rozwoju jednego z naszych segmentów, bazując na tym, co jako giełda mamy niewątpliwie. Mamy nowoczesną technologię, mamy świetnych pracowników i mamy dużą wiarygodność. Na tej bazie potencjalnie jesteśmy w stanie stworzyć konkurencyjną ofertę również na tym rynku, na którym nas do tej pory nie było.

Jeżeli chodzi o rynek NewConnect, to też bardzo dziękuję za to pytanie. W publicznym przekazie praktycznie upowszechniło się takie mniemanie o tym, że jest sporo złych spółek. Tak się składa, że jesteśmy na bieżąco i analizujemy tę sytuację. Powiem szczerze, że – o czym mówiłem wcześniej – tym, co jest naszym aktywem, jest nasza wiarygodność tak naprawdę. W związku z tym w tej chwili bardzo dużą uwagę przykładamy do tego, aby podnieść wiarygodność tego rynku. Już poprzedni zarząd podjął szereg inicjatyw, które miały na celu właśnie podniesienie wiarygodności. Były analizowane kryteria dopuszczania do tego obrotu. O ile pamiętam, w ostatnim czasie wyrzuciliśmy z tego rynku chyba z piętnaście takich podmiotów, które po prostu za nic miały kryteria czy warunki notowania i chociażby informowania swoich akcjonariuszy, uczestników rynku o tym, co się w tych spółkach dzieje. Z drugiej strony jest ponad setka bardzo dobrych przykładów. Jak wspominałem, są spółki, które skorzystały na tym.

To jest rynek, który ze swej natury jest bardziej ryzykowny z tego względu, że mamy do czynienia raczej z małymi spółkami, w zasadzie z mikrospółkami. W związku z tym – tak jak wspominaliśmy – jest to rynek ze swojego założenia mało płynny. Tutaj dziękuję za pytanie dotyczące naszego głównego problemu, czyli małej płynności na rynku podstawowym, gdzie mówimy czasami o milionach złotych obrotu dziennie, tak? No, to tutaj mamy do czynienia z mikroskalą. Z jednej strony podejmujemy działania mające

na celu zwiększenie wiarygodności, czyli jednak podniesienie kryteriów, trzymanie się tych kryteriów i konsekwentne ich egzekwowanie.

To ścisła współpraca z gronem doradców – tych instytucji, które mają status autoryzowanych doradców. Ich zadanie polega m.in. na tym, żeby pozyskiwać podmioty i je na ten rynek wprowadzać. Zamierzamy bardzo ściśle z nimi współpracować w zakresie właśnie zwiększania wiarygodności spółek, ale również tych autoryzowanych doradców. Być może przyczyna polega m.in. na tym, że ci autoryzowani doradcy nie dbają – że tak powiem – o jakość tych podmiotów, które na ten rynek są wprowadzane. W związku z tym osobiście liczę na dużą korzyść, wynikającą właśnie z takiej ścisłej współpracy z gronem tych autoryzowanych doradców.

Trzecia rzecz to jest kwestia inicjatyw mających na celu zwiększenie płynności. Tutaj to jest kwestia współpracy z animatorami rynku. Jesteśmy gotowi jakby iść mocno na rękę tym podmiotom, czyli obniżać opłaty takim podmiotom, które tę płynność będą zapewniały.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Zamknęliśmy dyskusję. Szanowni państwo, pan prezes Tamborski zaprosił Wysoką Komisję do złożenia wizyty w GPW. Myślę, że tworząc plan pracy – przypominam też o składaniu propozycji dotyczących planu pracy na kolejne półrocze – uwzględnimy to zaproszenie. Jeżeli Wysoka Komisja zgodzi się, to wiosną odwiedzimy giełdę i tam porozmawiamy jeszcze raz o problemach związanych z GPW. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.